

XV. O obyczajach kościelnych

XV artykuł „*Wyznania augsburskiego*” brzmi następująco:

„Kościoły nasze uczą o obyczajach kościelnych, że należy utrzymać te spośród nich, które mogą być zachowane bez grzechu i które mogą się przyczynić do utrzymania spokoju i należytego ładu w Kościele, jak pewne święta, uroczystości itp.

Należy jednak ludzi napominać, aby tymi rzeczami nie obciążali sumień jak czymś koniecznym do zbawienia.

Należy także napominać, że tradycje ludzkie ustanowione dla przejednania Boga, zasłużenia na łaskę i zadośćuczynienia za grzechy sprzeciwiają się Ewangelii i nauce o wierze. Dlatego też ślubowania i tradycje odnoszące się do pokarmów, dni itp., ustanowione dla zasłużenia sobie łaski i zadośćuczynienia za grzechy, są nieużyteczne i sprzeczne z Ewangelią”.

1. Komentarz do XV artykułu „*Augustany*”

Piętnasty artykuł, zatytułowany „O obyczajach Kościelnych”, dotyczy życia kościelnego. Składa się z trzech części. W pierwszej Filip Melancton pisze, że zachowane powinny być obyczaje, które przyczyniają się do utrzymania spokoju i należytego ładu w Kościele. Nie mogą to być obyczaje, które nie są sprzeczne z Ewangelią, w przeciwnym razie są obyczajami grzesznymi. Chodzi więc o pewne święta i uroczystości, a więc – mówiąc ogólnie – zachowany powinien być rok kościelny, który kształtował się w Kościele poprzez wiele wieków. Rok kościelny pozwala zachować w zwiastowaniu kościelnym całą treść objawienia Bożego, zgodnie z historią zbawienia. Melancton pisząc „pewne święta”, zakłada, że zachowanie i obchodzenie niektórych świąt, jest czymś grzesznym. Luteranizm odrzucił kilka świąt średniowiecznego Kościoła, jako niezgodnych z starożytną tradycją, przede wszystkim z Ewangelią. Obyczaje kościelne nie są tradycjami ludzkimi, ale służą oddawaniu chwały Bogu.

W drugiej części autor „*Augustany*” pisze, że zachowywanie obyczajów Kościelnych nie powinno obciążać sumień, to znaczy, aby wierzący nie sądzili, że służą one do zbawienia. Zbawienie nie zależy od obyczajów kościelnych, ale jest ono darem Boga dla prawdziwie i szczerze wierzących. Domaga się tego nauka o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę.

Trzecia część stanowi pewnego rodzaju komentarz do drugiego akapitu „*Wyznania augsburskiego*”. Tradycje ludzkie ustanowione dla przejednania Boga, zasłużenia na łaskę i zadośćuczynienia za grzechy sprzeciwiają się Ewangelii i nauce o wierze. Dlatego też ślubowania i tradycje odnoszące się do pokarmów, dni itp. ustanowione dla zasłużenia sobie łaski i zadośćuczynienia za grzechy, są nieużyteczne i sprzeczne z Ewangelią.

2. Komentarz z „*Obrony Wyznania augsburskiego*” do XV artykułu „*Wyznania augsburskiego*”

Komentarzem XV artykułu „*Augustany*” są słowa z „*Obrony Wyznania augsburskiego*”: „Ewangelia uczy, że odpuszczenie grzechów otrzymujemy i z Bogiem zostajemy pojednani dzięki wierze ze względu na Chrystusa... Ludzie zasługują sobie odpuszczenie grzechów przez przestrzeganie ludzkich postanowień... Bóg dał światu Chrystusa, ponieważ chce być z nami pojednany i prześlągany ze względu na tego pośrednika, a nie ze względu na nasze sprawiedliwe uczynki.

F. Melancton powołuje się na słowa Pisma Świętego: „Daremnie czczą mnie przykazaniami ludzkimi (Mt 15,9)” oraz „Paweł wyraźnie mówi w *Liście do Efezjan* (2,8 i n): «Darmo zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was jest, dar Boży to jest, a nie od ludzi». Tym, którzy sądzą, że przez kościelne obyczaje i nakazy (np. posty, życie zakonne itp.) człowiek zasługuje na łaskę Bożą i odpuszczenie grzechów, przypomina, że Paweł w *Liście do Galacjan* (5,4) pisze: «Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w Zakonie szukacie usprawiedliwienia», to znaczy, że jeżeli myślicie, iż przez przestrzeganie Zakonu zasługujecie sobie to, że za sprawiedliwych przed Bogiem będziecie uznani, to Chrystus na nic wam się nie przyda, bo na cóż potrzebny jest Chrystus tym, którzy myślą, że są usprawiedliwieni przez przestrzeganie Zakonu?”

Melancton pisze również, że ci, którzy z uczynków i przestrzegania obyczajów ustanowionych przez ludzi, zasługują na łaskę Bożą, „odbierają Chrystusowi godność i zaszczyt pośrednika”. Dalej Melancton pisze: „Przytoczyliśmy już powyżej niektóre świadectwa. Pełne są ich listy Pawła. Jasno wypowiada się zwłaszcza w *Liście do Kolosan* (2,16-17), gdzie pisze: «Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta, lub nowiu księżyca, bądź sabatów. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus»”.

Z powyższego jasno wynika, że zachowanie obyczajów kościelnych, nie jest zbawcze, lecz spełnia jedynie rolę pedagogiczną, wychowawczą.

Inne świadectwa Pisma Świętego

Już w Starym Testamencie spotykamy się krytyką obyczajowości i pobożności kultowej. Głównie krytykowali ją izraelscy prorocy. Przypomnijmy tylko trzy wypowiedzi prorockie.

Dla proroka Ozeasza ważniejsze od kultu jest miłosierdzie, okazywane bliźniemu oraz poznanie Boga: „Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń” (Oz 6,6).

U Izajasza krytyka kultu jest powiązana z krytyką grzechów i przestępstw natury społecznej. Prorok wołał: „Słuchajcie Słowa Pana, książęta sodomscy, przysłuchaj się uważnie wskazaniu naszego Boga, ludu Gomory! Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar – mówi Pan. Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu karmnych cieląt, a krwi byków i jagniąt, i kozłów nie pragnę. Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed

moim obliczem, któż tego żądał od was, abyście wydeptywali moje dziedzince? Nie składajcie już ofiary daremnej, kadzenie, nowie i sabaty mi obrzydły, zwoływanie uroczystych zebrań – nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza, stały mi się ciężarem, zmęczyłem się znosząc je. A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi. Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!” (Iz 1,10-17).

Micheasz, podobnie jak Izajasz wiąże krytykę kultu z naganą skierowaną przeciwko ciemnościom prostego, biednego ludu: „Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami? Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierworodnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu? Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem” (Mi 6,6-8).

Pan Jezus ganił pobożność faryzeuszy i uczonych w Piśmie. W Ewangelii św. Mateusza czytamy: „Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią. Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich. Lubią też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach, i pozdrowienia na rynkach, i tytułowanie ich przez ludzi: Rabbi. Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest – Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus” (Mt 23, 2-10).

Ostrą krytykę Jezusa pobożności uczynkowej znajdujemy w ewangelicznej przypowieści o dwóch modlicielach w świątyni, a więc w przypowieści o faryzeuszu i celniku (zob. Łk 18,9-14)

Obyczaje kościelne dzisiaj

Zawsze istniały i istnieć będą pewne obyczaje kościoła. Funkcjonują one również w Kościołach reformacji. Wszystkie powinny podlegać stałej weryfikacji. Jeśli nie ma o nich mowy w Piśmie Świętym, to powinny podlegać weryfikacji sumieniu Kościoła, jaką jest teologia, a więc muszą mieć uzasadnienie teologiczne.